

Dorota Wereda, *Biskupi unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku*, Wydawnictwo Werset, Siedlce–Lublin 2013, ISBN: 978-83-63527-31-0, ss. 376



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2016.024>

O mawiana książka stanowi próbę całościowego spojrzenia na grupę 51 hierarchów piastujących funkcje biskupie w Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Autorka próbuje w niej ukazać miejsce i rzeczywiste znaczenie władcyków unickich w życiu społecznym i politycznym państwa. Podkreślmy, że mamy tu do czynienia z grupą z jednej strony wąską, z drugiej bardzo charakterystyczną, co wynika choćby ze specyfiki kulturowej i pozycji Cerkwi unickiej w przestrzeni publicznej ówczesnej Rzeczypospolitej. Dobrze się zatem stało, że trudu napisania tej monografii podjęła się doświadczona badaczka, która już od kilkunastu lat zajmuje się zgłębianiem dziejów Cerkwi unickiej w okresie nowożytnym, szczególnie zaś w XVIII stuleciu. Jej dotychczasowe badania, m.in. te dotyczące eparchii włodzimiersko-brzeskiej, w tym także jej ordynariuszy, stanowiły znakomity wstęp do napisania recenzowanej książki. Należy zaznaczyć, że dzieje Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej – ze względu na ograniczenia dotyczące możliwości badania tej tematyki w okresie PRL-u – mimo wielu cennych prac, które ukazały się w ostatnim ćwierćwieczu (szczególnie zaś po 400. rocznicy unii brzeskiej, a więc po 1996 roku), wciąż stanowią olbrzymie pole do naukowego zagospodarowania. Przypomnijmy zaś, że Cerkiew ta posiadała w drugiej połowie XVIII wieku ok. 4 mln wiernych, a jej struktury – w przededniu I rozbioru Rzeczypospolitej – składały się z ok. 10 tys. parafii.

Jak dotąd, powstało ledwie kilka monografii (dokładnie trzy) poświęconych poszczególnym biskupom unickim. Wielu z XVIII-wiecznych wła-

dyków unickich nie doczekało się natomiast nawet biogramów w „Polskim Słowniku Biograficznym”. Tymczasem była to grupa mająca dość istotny wpływ na to, co działo się w Rzeczypospolitej, szczególnie na jej wschodnich obszarach, gdzie istniały struktury Kościoła unickiego. Dodajmy, że w wielu wypadkach wpływ ten nie ograniczał się tylko do kwestii duszpasterskich.

Autorka stworzyła bardzo spójną i czytelną z punktu widzenia odbiorcy kompozycję pracy, co zdecydowanie może ułatwić jej recepcję nawet niespecjalnie do tego przygotowanemu czytelnikowi. Monografia została podzielona na trzy rozdziały. W pierwszym omówiono drogi edukacji i kariery unickich duchownych do osiągnięcia godności biskupiej. Dobrze, że na początku znalazł się podrozdział pokazujący problem obejmowania biskupstw w świetle prawa kanonicznego, gdyż jest to zagadnienie znane bardzo wąskiemu gronu naukowców. Interesujące jest też ukazanie podobieństw i różnic karier przyszłych hierarchów. Ciekawe jest zwłaszcza w wielu przypadkach precyzyjne wskazanie osób, które rekomendowały kandydatów na biskupstwa, i okoliczności, w jakich się to odbywało. Dalej – w drugim rozdziale – D. Wereda ukazała biskupów unickich jako odrębną i specyficzną grupę społeczną w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, przedstawiając tu między innymi ich relacje z władzami państwowymi (głównie z monarchami), lokalnymi środowiskami politycznymi (magnaterią i szlachtą) czy też hierarchami Kościoła łacińskiego. Wreszcie w III Rozdziale została ukazana aktywność biskupów unickich na niwie duszpasterskiej: zwoływanie synodów, wizytacje, opieka nad szkolnictwem, tworzenie nowych struktur cerkiewnych (np. kapituł), budowa i przebudowa soborów katedralnych. Jak dotąd, tematyka ukazana w ostatnim rozdziale była najlepiej zbadana, ale tylko w odniesieniu do nielicznych hierarchów i diecezji. Obejmowała zresztą zwykle tylko niektóre aspekty aktywności poszczególnych biskupów.

Omawiana monografia potwierdza, że autorka bardzo dobrze orientuje się w źródłach do dziejów Cerkwi unickiej w XVIII wieku. Dotarła do niemal wszystkich istotnych dokumentów, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Wśród tych pierwszych zabrakło mi jednak bezpośredniego dotarcia (a nie za pośrednictwem opublikowanych regestów) do Archiwum Metropolików Unickich przechowywanego w Petersburgu (w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym). Dodać należy, że wydane drukiem

regesty nie zawsze precyzyjnie oddają treść rękopiśmiennych źródeł, a w niektórych przypadkach w ogóle pomijają istotne informacje. Jeśli chodzi o źródła drukowane, to warto podkreślić, że solidnie autorka „przerobiła” wielotomowe wydawnictwa wydawane w ramach różnych serii przez rosyjskie Komisje Archeograficzne (w XIX i na początku XX wieku), a zwłaszcza jeszcze istotniejsze dla tego tematu publikacje źródłowe wydawane w drugiej połowie XX wieku przez zakon bazylianów w Rzymie. Na uwagę zasługuje też wykorzystanie bardzo dużej liczby, często trudno dostępnych, starodruków. Również kwestia zapoznania się z istniejącą literaturą przedmiotu nie budzi moich wątpliwości.

W książce znalazł się szereg interesujących szczegółowych wniosków. Trudno je tu wszystkie wymienić. Wspomnijmy jednak chociaż o kilku. W publikacji precyzyjnie wyjaśniono często skomplikowany proces wyniesienia na metropolię i konkretne biskupstwa unickie. Co istotne, autorka wskazała na istniejące w tym wypadku różnice pomiędzy poszczególnymi eparchiami. D. Wereda ukazała specyfikę i rolę elekcji metropolity oraz biskupów lwowskiego i przemyskiego, choć – jak podkreśliła – najważniejsza rola w obsadzie godności biskupich i tak należała do monarchy. Naświetliła też bliżej problem święceń po nominacji na biskupstwo.

Jeśli chodzi o kwestię pochodzenia społecznego biskupów, to wywodzili się oni w zdecydowanej większości z rodzin szlacheckich, o różnym wszakże statusie majątkowym i – co szczególnie ciekawe – niemal zawsze były to rody rzymskokatolickie. Autorka stwierdziła, że na przestrzeni XVIII wieku mamy do czynienia z „deprecjacją pochodzenia hierarchów”, gdyż na początku tego stulecia po godności biskupie sięgali ludzie o znaczącej pozycji społecznej, a pod koniec tego wieku były to zwykle osoby gorzej sytuowane. Awans na biskupstwo unickie stanowił zwieńczenie pewnego etapu kariery zaplanowanej wiele lat wcześniej, która praktycznie zawsze oznaczała krótszy lub dłuższy pobyt w zakonie bazyliańskim, a także naukę w którejś z uczelni (zwykle o statusie kolegium lub seminarium) pozostających pod ścisłą kontrolą papieża, w samym Rzymie, bądź – częściej – na terenie Rzeczypospolitej, a rzadko w innym jeszcze kraju. D. Wereda stwierdziła, że pod względem przygotowania do wykonywania posługi biskupiej dużo lepiej przezbrowali się ci duchowni, którzy w okresie przed nominacją przez dłuższy czas przebywali w zakonie bazylianów.

Autorka zauważyła, że biskupi unicy w sprawach duchowych zwykle zachowywali jedność, wspólnie zwracając się w tego typu sprawach do króla czy do sejmu Rzeczypospolitej. Stwierdziła ponadto wyraźną konsolidację unickich hierarchów w okresie rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego, co częściowo wynikało z ówczesnej polityki Rosji, aktywnie popierającej prawosławie w Rzeczypospolitej. Ciekawe informacje dotyczą też pewnych kwestii związanych ze statusem społecznym biskupów unickich i ich relacji z magnaterią. Z tym też łączy się sprawa dworów biskupich. Mam tu na myśli nie tylko same rezydencje, ale i osoby służące unickim hierarchom, znajdujące się bezpośrednio w ich otoczeniu. Problem ten na pewno wymaga dalszych badań, ale już na podstawie tego, co napisała D. Wereda, można wnioskować, że realny status społeczny i znaczenie poszczególnych biskupów były mocno zróżnicowane. Związane było to zwykle z dochodami danego biskupa.

Autorka zdaje sobie sprawę, że nie poruszyła wszystkich wątków związanych z aktywnością publiczną unickich władcyków w XVIII wieku. Napisała o tym we *Wstępie* i *Zakończeniu*. Akceptuję brak zajęcia się w tej monografii sprawami majątkowymi unickich hierarchów. Jest to obszerne i skomplikowane zagadnienie, którego szczegółowe naświetlenie prawdopodobnie nie wniosłoby nic nowego do obrazu tej grupy z punktu widzenia celów badawczych, jakie postawiła sobie D. Wereda. Natomiast moim zdaniem warto było w tej monografii pokusić się (w rozdziałach drugim lub trzecim) o ukazanie stosunku biskupów unickich do prawosławia (i dyz-unickich władcyków w szczególności) oraz ich działań mających na celu przeciągnięcie prawosławnych do Cerkwi unickiej. Problem ten pojawia się tylko w kilku miejscach, zupełnie na marginesie zasadniczego wyводу autorki. Jest to zagadnienie tym ważniejsze, że wpływało ono na relacje biskupów unickich z władzami rosyjskimi, np. w okresie wielkiej wojny północnej czy też w czasie rządów Katarzyny II, kiedy – jak wiadomo – Rosja miała olbrzymi wpływ na wewnętrzną politykę Rzeczypospolitej.

Nie w pełni zgadzam się z wszystkimi wnioskami w *Zakończeniu* książki. Zresztą niektóre z zawartych tam szczegółowych tez pozostają ze sobą w pewnej sprzeczności. Ponadto według mnie część z nich nie odpowiada faktycznej merytorycznej zawartości monografii. Na przykład autorka pisze o tym, że władcy unicy w sferze politycznej „pozostawali obserwatorami,

a nie rozgrywającymi”. Odnosi to między innymi do faktu, że nie zasiadali oni w senacie. Jednak już w następnym zdaniu D. Wereda zauważa, że „znaczenie godności biskupa [unickiego] zostało dostrzeżone przez Rosję i Austrię”. Bynajmniej nie chodziło tu tylko o rolę władcyków unickich jako duszpasterzy. Istotny z tego punktu widzenia jest fakt, że przecież polityka toczyła się nie tylko na szczeblu centralnym, ale również na lokalnym, przede wszystkim na sejmikach. Autorka sama podaje przykłady oddziaływania poszczególnych biskupów metropolii kijowskiej na te lokalne szlacheckie zgromadzenia. Stwierdza także, że o poparcie niektórych unickich hierarchów na konkretnych sejmikach zabiegali niekiedy nawet królowie.

Dorota Wereda zauważa też, że „hierarchowie unicy ulegli procesom asymilacji w przeciwieństwie do swoich wiernych”. Chodziło oczywiście o asymilację kulturową, w tym przypadku poddanie się wpływom kultury łacińskiej. Jednak w kilku partiach monografii autorka napisała przecież, że niemal wszyscy biskupi unicy wywodzili się z rzymskokatolickich rodzin szlacheckich (najczęściej jednak z ruskimi korzeniami), co oznacza, że nie ma tutaj mowy o asymilacji do kultury łacińskiej, gdyż późniejsi biskupi w niej właśnie byli wychowani.

Za istotną wadę książki należy uznać brak indeksu osobowego, co szczególnie waży w pracy o prozopograficznym charakterze. Należy natomiast podkreślić, że autorka zamieściła w swej pracy ważny *Aneks*, zawierający najistotniejsze informacje o każdym z unickich biskupów metropolii kijowskiej w XVIII wieku. Znajdziemy więc tu dane o miejscu i dacie urodzenia, wykształceniu, pochodzeniu społecznym, urządach duchownych sprawowanych przed objęciem godności biskupiej, a także o okresach pełnienia funkcji ordynariuszy, często kilku kolejnych. Rzecz jasna z powodu luk źródłowych w wielu wypadkach są to dane niepełne. Szczególnie brakuje informacji o pierwszych etapach życia późniejszych unickich hierarchów.

Podsumowując, mamy do czynienia z monografią napisaną przez badaczkę znakomicie zorientowaną w temacie, którym się zajmuje. Opracowanie wnosi szereg nowych szczegółowych ustaleń dotyczących unickiej hierarchii Rzeczypospolitej w XVIII wieku, choć kilka z nich może też budzić pewne wątpliwości. Niemniej książka ta stanowi doskonałą bazę do dalszych badań nad biografiami poszczególnych biskupów czy też historią konkretnych diecezji, a wreszcie nad wątkami, które zostały w niej jedy-

nie zasygnalizowane. Bez wątpienia opracowanie to należy uznać za jedną z najciekawszych publikacji naukowych dotyczących dziejów Kościołów wschodnich w dawnej Rzeczypospolitej, jakie ukazały się w Polsce w ostatnich latach.

*Tomasz Kempa* (Toruń)

**Jaromír Mrňka, *Svéhlavá periferie.*  
*Každodennost diktatury KSČ na příkladu*  
*Šumperska a Zábřežska v letech 1945–1960,*  
Wydawnictwo KOSMAS, Praha 2015,  
ISBN: 978-80-87912-34-8, ss. 218**



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2016.025>

Proces przejmowania władzy w Czechosłowacji przez komunistów trwał najdłużej spośród wszystkich krajów z tzw. Bloku Wschodniego i aż do 1948 roku życie polityczne w tym państwie oparte było na głębokim kompromisie. Przy tym pamiętać należy, że wszelkie działania podejmowane przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji (KPCz) po 1945 roku zmierzały do ograniczenia demokracji, a ostatecznie wprowadzenia reżimu opartego na wzorcach płynących ze Związku Radzieckiego.

Komunistom zależało m.in. na zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego – w pełni zindoktrynowanego i zunifikowanego, które uznawałoby ich rządy za zasadne. Sytuacja była tym trudniejsza, że Czechosłowacja po zakończeniu II wojny światowej borykała się z licznymi trudnościami społeczno-gospodarczymi oraz kwestiami związanymi z mniejszościami narodowymi.